

kosztuje 150 USD Tym z uczestników, którzy odlatywali z Sofii w sobotę 15 września, została ona, zdaje się podarowana w ramach promocji. Taka cena nie mieściłaby się w cenie 290 USD, jaką zapłacilibyśmy za cały tydzień pobytu w Bułgarii, z udziałem w konferencji, z dwiema wycieczkami do granic Grecji w niedzielę oraz do Płowdiw i Sofii z transferem na lotnisko.

Katowice

KS. STANISŁAW PISAREK

o. Tomasz Maria Dąbek OSB

ODNOWA MUZYKI KOŚCIELNEJ W POLSCE

Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych opublikowało apel zatytułowany *Podjąć trud odnowy* (m.in. w „Naszym Dzienniku” z 24 kwietnia 2001 r. na s. 11). Po przeczytaniu nasunęło mi się kilka myśli, którymi chciałbym się podzielić jako praktyk, duszpasterz, zaangażowany w opracowywanie muzycznej strony liturgii w Tyńcu po reformie soborowej, prowadzący zajęcia w sekcji muzyki Instytutu Liturgicznego w Krakowie od 1980 r.

Często wypowiada się słuszne krytyczne uwagi na temat niskiego poziomu muzyki w polskiej liturgii. Ostra krytyka może jednak robić wrażenie, że nie dostrzega się istniejących wartości pozytywnych. Kapłani – członkowie Stowarzyszenia – są na ogół profesorami śpiewu i muzyki w seminariach, zaangażowanymi w kształcenie organistów i pracę komisji liturgicznych w diecezjach. Dobrze byłoby opisać stan muzyki w każdej parafii, przeprowadzić pod tym kątem rodzaj nieformalnej wizytacji. Np. kapłan-muzyk w niedzielę koncelebrować Mszę św. i ocenia poziom muzyki, świecki członek komisji uczestniczy we Mszy św. i redaguje sprawozdanie o poziomie gry organowej, śpiewu wiernych, scholi, doborze pieśni, przygotowaniu celebransa do śpiewu itp.

Obecna trudna sytuacja materialna, powstanie wielu nowych, niewielkich parafii, powoduje, że wiele parafii nie może zapewnić sprawiedliwego wynagrodzenia dla fachowych muzyków. Często grają ludzie bez pełnego przygotowania. Kapłani i organiści, kierow-

nicy scholi, kształtują swój gust w oparciu o muzykę rozrywkową. Trzeba temu przeciwdziałać przez rozpowszechnianie dobrej muzyki, wydawanie nut i kaset (cennych dla słabiej przygotowanych muzyków). Trzeba też ciągle kształtować wrażliwość muzyczną alumnów, kapłanów, znaleźć miejsce na śpiew w formacji ciągłej młodych kapłanów. Ponieważ przykład idzie z góry, dobrze jeśliby zwłaszcza młodzi kapłani a także biskupi mieli dobre wzory śpiewu np. prefacji (są wydane przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, mogłyby się również ukazywać inne). Może warto opracować melodie proste do prefacji – obecnie czasem podwójne nuty sprawiają trudności, nieraz mogą być wątpliwości, czy zostały podstawione we właściwych miejscach. Może dobrze, by istniało kilka równoległych opracowań zamiast jedyne w mszale, wykonywanego na ogół niedokładnie. Oglądając wzorcowe opracowania można też mieć zastrzeżenia, czy zostały do końca starannie przygotowane. Np. w Obrzędach Pogrzebu, w których antyfony często wykorzystują melodie gregoriańskie do polskich tekstów, antyfona *W krainie życia* ma końcówkę odpowiadającą tonowi VIII a schemat psalmu odpowiada tonowi II. Muzyk pracujący w Kościele od początku styka się z różnymi przejawami wyższego lub niższego poziomu kultury i dalej kształtuje się na podstawie tych doświadczeń.

Bardzo ważne są też stosunki międzyludzkie – między duszpasterzem a organistą oraz skuteczne działania komisji organistowskich, by człowiek pracujący w Kościele mógł liczyć na życzliwość i zrozumienie oraz kompetencje. Wielu duszpasterzy przyzwyczajonych jest do dawnego, patriarchalnego stylu i niekiedy wymaga bezwzględnego posłuszeństwa, nie dopuszcza do rozmów, wspólnego kształtowania muzycznej strony liturgii. Znający swoją wartość i kompetencje muzyk może w takiej sytuacji uchodzić za buntownika – wygodniej jest zatrudnić kogoś o gorszych kwalifikacjach, ale całkowicie podporządkowującego się duszpasterzowi.

Kongresy i wydawnictwa mogą być cenną pomocą, okazją do ożywienia zainteresowania muzyką kościelną, ale najważniejsza jest systematyczna praca. Trzeba podziwiać dawnych muzyków, wybitnych kompozytorów, dyrygentów i organistów, ale nic nie zastąpi odpowiedniego poziomu formacji kandydatów do pracy w Kościele i ciągłej formacji pracujących muzyków. Zbiory dokumentów mają wartość dla teoretyków. Praktyk może rzadko sięgać po grubą księ-

gę. Lepiej przygotować mu krótki zbiór tego, co najistotniejsze, przykłady dobrych opracowań stosownych do użycia w liturgii i przestrogi z konkretnymi przykładami, co nie odpowiada wymogom kultu, choć jest często spotykane. Uważam takie prace za ważniejsze od krytycznego wydania dokumentów przy angażowaniu filologów klasycznych. Terminologia stosowana w dokumentach papieskich ma raczej charakter ogólnie teologiczny niż fachowy, muzyczny. Dlatego ważne są komentarze, jak należy rozumieć najistotniejsze sformułowania i co z tego wynika w codziennej praktyce. Kiedy przygotowywałem pierwszy cykl wykładów dla organistów w latach 1980-1982, zestawilem również dokumenty o muzyce kościelnej, najpierw zebrane w tłumaczeniu podręcznika chorału gregoriańskiego o. G. Sunola przez polskiego tłumacza o. F. Koziurę, a następnie z polskich pism teologicznych. Wyrażają one zatroskanie Kościoła o poziom muzyki, ale z reguły następne powtarzają w większości myśli poprzednich. Ich systematyczna lektura może kogoś, kto nie ma zamiłowania do prawniczych sformułowań, zniechęcić już po kilku lub kilkunastu stronach. Dlatego trzeba muzykom przedstawiać jasno to, co najważniejsze.

Jeżeli teoretycznym opracowaniom nie będzie towarzyszyła ciągła troska o dobry kontakt z muzykami pracującymi w Kościele i dostarczanie im wartościowych materiałów, zamierzenia mogą przynieść pożytek przede wszystkim wąskim grupom specjalistów – prawników i muzykologów. Ufam, że kapłani – członkowie stowarzyszenia, będą w swoich środowiskach apostołami dobrej muzyki kościelnej, przyjaciółmi, do których z zaufaniem będą podchodzili pracujący w Kościele muzycy, a świeccy specjaliści będą traktowani jako równoprawni fachowcy, których wiedza i doświadczenie zostanie z uznaniem wykorzystana dla wspólnego dobra – wypełnienia woli Kościoła zatroskanego o wysoki poziom muzyki w liturgii.

Kraków-Tyniec

O. TOMASZ MARIA DĄBEK OSB